

Chińskie reformy: Szalone lata osiemdziesiąte

2 czerwca 2014

Pod koniec lat 1970. w Chinach nie było ani jednego prywatnego samochodu, a średnie spożycie kalorii ledwo wystarczało na przeżycie. Reformy gospodarcze gwałtownie zmieniły tę rzeczywistość, wywołując jednak nowe napięcia społeczne. Doprowadziły one do słynnych protestów na placu Tiananmen.

Dwuletni okres pomiędzy odsunięciem od władzy „bandy czworga” (październik 1976) a III Plenum KC (grudzień 1978), na którym uchwalono reformy gospodarcze, był okresem dwuwładzy, w którym frakcja pragmatycznego Deng Xiaopinga zdobywała coraz większą przewagę nad maoistami, których formalnie reprezentował szef partii Hua Guofeng. Był to człowiek z ludu, a nie z partyjnego aparatu, przez co jego pozycja zawsze była słaba.

CHIŃSKA GRUBA KRESKA

Jednym z pierwszych problemów jakie stanęły przed Dengiem i przed partią, było określenie stosunku do Mao Zedonga. Wieloletni przewodniczący partii miał unikalną pozycję. Był chińskim Leninem i Stalinem w jednym, miał władzę tak wielką, jak pierwszy cesarz, do którego ze względu na bezwzględność i okrucieństwo był porównywany. Był także, w oczach zwolenników, chińskim Marksem. Nie należy też zapominać, że Mao był uczestnikiem założycielskiego spotkania Komunistycznej Partii Chin w 1921 roku. Z tych wszystkich powodów nie można było w Chinach dokonać takiego manewru, jaki zrobił Chruszczow, tj. podzielić sowiecką historię na okres dobrego Lenina i złego Stalina. Mao był nierozłącznie związany z partią od początku jej istnienia, toteż obłożenie go anatemą uderzałoby w samą partię i podważałoby jej prawo do sprawowania władzy. Chen Yun, najważniejsza po Dengu osoba w ekipie reformatorów, uważany za głównego wykonawcę planu reform, tak określił ten

problem: „Jeśliby przewodniczący Mao zmarł w 1956 roku, nie byłoby żadnych wątpliwości, że był wielkim przywódcą narodu chińskiego. Gdyby zmarł w 1966 r., jego życiorys byłby nieco splamiony, ale osiągnięcia nadal byłyby dobre. Ponieważ zmarł w 1976 roku, nie wiadomo co tym fantem począć.”

W końcu Partia znalazła salomonowe wyjście. Na III plenum KC KPCh w grudniu 1978 roku przyjęto nieformalnie stanowisko, że 70% tego co zrobił Mao był dobre, a 30% złe. Po tym Partia nie wracała już więcej do oceny swojego wodza i opinia z końca lat 1970. obowiązuje do dnia obecnego. Deng i jego ekipa uważali, że rozliczenie z przeszłością należało ograniczyć do osądzenia Bandy Czworka, odrzucenia rewolucji kulturalnej oraz rehabilitacji ofiar. Dano prawo do krytyki przeszłości, ale w zasadzie tylko w tych dwóch sprawach nie stosowano ograniczeń. Faktycznie nastąpiła rozprawa z tzw. Wielką Proletariacką Rewolucją Kulturalną, którą jeden z chińskich pisarzy nazwał „katastrofą bezprecedensową w całej, liczącej pięć tysięcy lat chińskiej kulturze”.

Inny intelektualista, filozof Wang Ruoshui, z pewną przesadą określił „rewolucję kulturalną” jako dziesięć lat holokaustu chińskiego narodu. Zrehabilitowano tysiące ofiar rewolucji, ale także – i to jest bardzo interesujące – ofiary kampanii przeciw „prawicowcom”. Chodziło tu głównie o intelektualistów i innych wykształconych ludzi, którzy w końcu lat pięćdziesiątych w odpowiedzi na apel Mao Zedonga (tzw. kampania stu kwiatów) zdecydowali się otwarcie mówić o tym, co sądzą o ówczesnej rzeczywistości. Przywrócenie dobrego imienia tym osobom świadczy o odwadze Denga, to on bowiem – na rozkaz Mao – nadzorował niegdyś represje nad tymi, których teraz oczyścił z zarzutów. W sumie rehabilitowano prawie 3/4 miliona ludzi.

Poza skazaniem członków Bandy Czworka oraz ich najważniejszych pomocników, w zasadzie wstrzymano się z karaniem osób odpowiedzialnych za represje podczas rewolucji kulturalnej. Było ich po prostu za dużo, a ponadto ludzkie losy w czasach

tego szaleństwa były tak poplątane, że prześladowający często sam stawał się za chwilę prześladowanym. Dla przykładu aż 17 milionów członków Czerwonej Gwardii – tego miecza Mao, którego używał on przeciw partyjnym kadrom, intelektualistom, ludziom wykształconym i całemu społeczeństwu – zostało w ramach „reedukacji” zesłanych na wieś po spełnieniu swojego zadania.

POCZĄTEK RUCHU DYSYDENCKIEGO

III Plenum stanowiło zaledwie początek drogi reformowania Chin. Ekipa Denga nie czuła się jeszcze pewnie, w związku z czym potrzebowała poparcia mas. Z tego względu tolerowano powstawanie różnego rodzaju pisemek atakujących ich przeciwników. Jedną z form wyrażania opinii społecznych stał się tzw. Mur Demokracji. Powstał on na rogu alei Xidan i Chang An, w bezpośrednim sąsiedztwie placu Tiananmen, a także rządowej dzielnicy Zhongnanhai, gdzie mieściły się rezydencje przywódców. Na tym murze czy ścianie różni autorzy wywieszali swoje teksty czy artykuły zwane gazetkami wielkich hieroglifów. Był to pekiński Hyde Park. Jak można było się spodziewać, opinie piszących stawały się coraz bardziej radykalne. Coraz więcej piszących wychodziło poza formułę: „socjalizm tak, wypaczenia nie”. Przełomowym tekstem był artykuł elektryka z pekińskiego ZOO, Wei Jingshenga, pt. „Piąta modernizacja”, który stwierdził, że gospodarcze reformy Denga nie powiodą się, jeśli nie będzie razem z nimi przeprowadzona reforma polityczna.

Gazetki były tolerowane przez nowe kierownictwo partii dopóki pomagały nowej ekipie w zwalczaniu ortodoksyjnych zwolenników Mao Zedonga i nie atakowały samej partii. Kiedy jednak krytyka się nasiliła, zdecydowano się interweniować. W marcu 1979 roku Deng na specjalnie zwołanym w tym celu zebraniu ogłosił cztery zasady postępowania mające obowiązywać wszystkich obywateli. Były nimi: socjalistyczna droga Chin, dyktatura proletariatu, kierownicza rola komunistycznej partii i ideologia marksizmu-leninizmu-maoizmu.

W gazetce pt. „Poszukiwania” Wei Jingsheng zarzucił Dengowi, że zdjął maskę obrońcy demokracji i kroczył drogą do dyktatury. Zapytany, czy chciałby spotkać się z Dengiem, odpowiedział: „On nie ma żadnej prawnej plenipotencji, żeby ze mną rozmawiać. Nie został wybrany przez naród”. Wkrótce został aresztowany i skazany na piętnaście lat więzienia. Oprócz niego uwięziono na dwa lata studentkę Fu Yehua za zorganizowanie nielicznej demonstracji, a także inną osobę na cztery lata. Były to w tym czasie jedyne wyroki za działalność polityczną. Deng Xiaoping mógł sobie pozwolić na bardzo ograniczony zakres represji (wysoki wyrok dla Wei Jingshenga był zapewne spowodowany jego bezpośrednim atakiem na szefa państwa, co w chińskiej kulturze jest traktowane jako ciężkie przestępstwo), ponieważ posiadał już ogromne poparcie w społeczeństwie, dla którego jego rozpoczynające się reformy, po koszmarach wielkiego głodu i rewolucji kulturalnej, stanowiły niemal przepustkę do nieba.

Wkrótce jednak sytuacja się zmieniła. Władze, zaniepokojone buntem społeczeństwa w Polsce i powstaniem NSZZ „Solidarność”, zdecydowały się na działania profilaktyczne przeciwko dysydemtom. Uderzono w ich liderów. Wang Xinzhe został skazany na czternaście lat więzienia, a Xu Wenli, który napisał list do polskich robotników oraz do Lecha Wałęsy, na piętnaście lat. Opozycja w Chinach została rozbita, a jej rozwój zatrzymany.

REFORMY DENG XIAOPINGA

Nie były one jego autorskim pomysłem. Premier Zhou Enlai bezskutecznie próbował je wprowadzić już w 1965, a następnie w 1975 roku. Miały to być cztery modernizacje: rolnictwa, przemysłu, wojska oraz edukacji i nauki. W strategii Denga odgrywały one niezaprzeczalnie główną rolę. Były ucieczką do przodu przed ogromnym możliwym buntem społeczeństwa, które doprowadzone do ostateczności nędzą i głodem, mogło wszcząć wielką rebelię, jakimi wypełniona jest historia Chin.

Zmiany miały służyć zarówno jako wentyl bezpieczeństwa, jak i autentyczny środek rozwoju kraju, którego życzył sobie Deng Xiaoping. Swego czasu jako szesnastoletni chłopak opuścił Chiny i udał się do Francji, aby tam studiować i pracować. To tam zresztą po raz pierwszy spotkał Zhou Enlaia. W odróżnieniu od Mao, który poza wizytą w Moskwie praktycznie nigdy nie opuszczał kraju, Deng już w okresie wczesnej młodości poznał inny świat. Będąc technokratą, chciał przekształcić Chiny nie za pomocą ideologii, ale racjonalizmu. Z dotychczasowych doświadczeń Deng wyciągnął wniosek, że jedyną realną siłą, która może dokonać reform, jest partia komunistyczna. Pozbawienie jej władzy spowodowałoby niewyobrażalny chaos i możliwy rozpad państwa na autonomiczne regiony. Z tego względu reformom gospodarczym nie mogły jego zdaniem towarzyszyć reformy polityczne. Tę ideę Deng podniósł do rangi głównej zasady polityki państwa, którą jego następcy konsekwentnie nadal stosują. Deng instrumentalnie odrzucał zachodnią demokrację oraz trójpodział władzy, który nazywał trzema rządami.

Żeby zrozumieć, jak niezbędne były reformy gospodarcze, wystarczy zapoznać się ze stanem materialnym tamtego pokolenia Chińczyków. Byli oni nie tylko przeraźliwie biedni, ale szczególnie na wsi często głodowali. Jak pisze Jonathan Fenby, „średnie spożycie kalorii na jednego mieszkańca Państwa Środka w niewielkim stopniu przekraczało minimalną dawkę energetyczną niezbędną do podtrzymania funkcji życiowej człowieka”.

Nic dziwnego, że na początku skoncentrowano się na reformach w rolnictwie. Komuny ludowe zostały rozwiązane, rolnicy otrzymali prawo do sprzedaży nadwyżek na utworzonych lokalnych rynkach, a pod koniec dekady w 1988 roku otrzymali ziemię w dzierżawę, która jest faktycznie użytkowaniem wieczystym. Następnie wprowadzono cztery strefy ekonomiczne, w których mógł inwestować kapitał zagraniczny. Najbardziej znana z nich znajduje się w leżącym w sąsiedztwie Hong Kongu mieście Shenzhen. Od 1984 roku przeprowadzono reformę w przemyśle,

m.in. poprzez częściową prywatyzację oraz urynkowienie. Jednocześnie zaczęto otwierać gospodarkę na świat i zachęcać zagraniczny kapitał do inwestowania. Masowo otwierano prywatne firmy: małe, średnie, a potem większe. Chiny zaczęły się szybko rozwijać. Rozpoczęto też reformę administracji publicznej i gospodarczej, a nawet zaczęto eksperymentować z reformami politycznymi, na razie na szczeblu wybranych wsi.

KOLOROWE LATA

Wszystko to było nieprawdopodobnym szokiem. Do czasu reform Chińczycy byli zupełnie izolowani od świata. O stanie tego społeczeństwa świadczy fakt, że do 1978 roku w kraju nie było żadnego prywatnego samochodu. Cudzoziemcy, szczególnie biali, byli widziani tylko w Pekinie lub w największych miastach, gdzie byli pracownikami ambasad i konsulatów. Teraz wszystko się zmieniło. Przybysz z Zachodu nie stanowił już w chińskich metropoliach atrakcji, za którą oglądało się pół miasta. Zmieniły się ulice. Zamiast szarych mundurków typu unisex, które nadawały wygląd anonimowych śrubek w maszynie, pojawiły się kolorowe ubiory. Brytyjski ambasador Cradock, który po kilkunastu latach ponownie przyjechał do Pekinu zanotował pojawienie się „młodych wyuzdanych kobiet w bluzeczkach i okularach przeciwsłonecznych. [...] Dziewczyny wskoczyły w szpilki, modne spódniczki”.

Do Chin zaczęły wchodzić symbole zachodniego świata: McDonald's, Coca-Cola i muzyka pop, a także odpadki cywilizacji: narkotyki, alkohol i prostytutka, poprzednio niemal wytępione w epoce Mao. Wszystkie te zmiany łącznie sprawiały wrażenie, że świat wiruje. Całe rodziny cieszyły się z możliwości zakupu nowych rowerów i maszyn do szycia, ale szybko zostały one wyparte przez nowe marzenia, możliwe teraz do zrealizowania: automatyczne pralki, kolorowe telewizory, motocykle, a w końcu – na razie tylko dla nielicznych – samochody. Dla młodego pokolenia zmiany te stały się czymś naturalnym, a dla starszych były prawdziwym szokiem.

POCZĄTEK PROBLEMÓW

Już na samym początku lat 1980. Deng odsunął Hua Guofenga od władzy. Na jego miejsce mianował nowych działaczy, entuzjastycznych zwolenników reform. Hu Yaobang został szefem partii, a Zhao Ziyang premierem. Obaj wspierali się w dziele reform, a jednocześnie rywalizowali o schedę po Dengu.

Tak gwałtowny rozwój gospodarczy, który wynosił 30% rocznie w strefach ekonomicznych, a także, co ważniejsze, również w kilkunastu milionach spółdzielni, musiał spowodować wzrost napięć społecznych. Powstawały duże asymetrie w rozwoju, wynikające z preferowania inwestycji w prowincjach nadmorskich. Władze zachęcały obywateli do aktywności gospodarczej, używając zupełnie kapitalistycznego hasła: „bogacenie się to nie grzech”. Szybko spowodowało to wzrost korupcji i przestępczości oraz zjawisko masowego unikania podatków przez firmy. Jedna z przemysłowych siatek sprowadziła towary za 600 mln dolarów, wykorzystując do tego państwowe pieniądze. Do tych problemów doszła polityczna odwilż oraz nieustające przepychanki między partyjnymi reformatorami a tzw. twardogłowymi, w efekcie czego polityka sprawiała wrażenie nie całkiem konsekwentnej: naprzemiennie stosowano liberalizację polityczną i przysłowiowe „przykręcanie śruby”.

W połowie lat osiemdziesiątych zbuntowali się studenci. Doszło do manifestacji najpierw w Szanghaju, a potem w Pekinie. Niepokoje stosunkowo łatwo spacyfikowano, głównie za pomocą perswazji i pogrózek. Miały one jednak niespodziewane konsekwencje. Deng Xiaoping, naciskany przez partyjny beton, zmusił do ustąpienia swojego protegowanego, szefa partii Hu Yaobanga, który starał się chronić studentów przed aresztowaniami. Hu złożył rezygnację, ale nie wyrzekł się swoich poglądów. Nowym generalnym sekretarzem został Zhao Ziyang. Przy okazji z partii wyrzucony został, szczególnie znienawidzony przez władze, prof. Fang Lizhi, który uważał marksizm za „bóstwo zawieszone w próżni” lub „wytartą odzież,

którą trzeba wyrzucić”, a ostatnie 30 lat historii Chin nazwał krachem w każdej dziedzinie. Wkrótce miało dojść do wybuchu protestów, które zakończyły się krwawą masakrą na placu Tiananmen.

Autor: Wojciech Tomaszewski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Deng Xiaoping, Chiny na drodze reform w XXI wieku, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.
2. Deng Xiaoping, Koncepcja nauki, szkoły i wychowania w ujęciu Deng Xiaopinga: fragmenty przemówień z lat 1938–1992, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013.
3. Baum Richard, Burying Mao. Chinese politics in the age of Deng Xiaoping, Princeton University Press, Princeton 1996.
4. Góralczyk Bogdan, Pekńska wiosna 1989, Studio Wydawnicze Familia, Warszawa 1999.
5. Inicjatorzy chińskiej reformy gospodarczej: Deng Xiaoping, Hu Yaobang, Zhao Ziyang, Polska Agencja Prasowa, Warszawa 1985.
6. Fenby Jonathan, Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009.
7. Rodziński Witold, Historia Chin, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.